



zależą bowiem, jaki kierunek winien nadać własnemu życiu.
2. Ten proces poszukiwania nie jest - i nie może być - obcy Kościołowi. Od chwili, kiedy w Tajemnicy Paschalnej otrzymał w darze ostateczną prawdę o życiu człowieka, Kościół pielgrzymuje drogami świata, aby głosić, że Jezus Chrystus jest «drogą i prawdą, i życiem» (J 14, 6). Pośród różnych posług, jakie winien pełnić dla dobra ludzkości, jedna nakłada nań odpowiedzialność całkiem szczególną: jest to *diakonia prawdy*. Misja ta z jednej strony włącza społeczność wierzących we wspólny wysiłek, jaki podejmuje ludzkość, aby dotrzeć do prawdy, z drugiej zaś zobowiązuje ją, by głosiła innym zdobytą wiedzę, zachowując wszakże świadomość, że każda odkryta prawda jest zawsze tylko etapem drogi ku owej pełnej prawdzie,

która zostanie ukazana w ostatecznym objawieniu Bożym: «Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś zobaczymy twarzą w twarz. Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany» (1 Kor 13, 12). /Jan Paweł II, Fides et ratio/

Z OGŁOSZEŃ

- ❖ Dzisiaj święto Trzech Króli. Święcenie kredy na każdej Mszy św.
- ❖ Dzisiaj o godz 16⁰⁰ – Jasełka Prażmowskie i - kolędowanie przy złóbk. Serdecznie zapraszamy.
- ❖ We wtorek różnec wypominkowy o godz. 16³⁰. O godz. 17⁰⁰ Msza w int. zmarłych.
- ❖ Dziękuję parafiankom za pomoc w przygotowaniu kościoła na dzisiejszą niedzielę i zapraszam chętnych do sprzątnięcia w sobotę o godz. 10⁰⁰.
- ❖ Schola parafialna zaprasza na koncert kolęd w przyszłą niedzielę po Sumie.
- ❖ PLAN KOŁĘDY:

Poniedziałek (7.01) – Wilcza Wólka – od godz. 9⁰⁰ Wtorek (8.01) – Nowe Racibory - od godz. 9⁰⁰, Środa (9.01) – Zawodne - od godz. 9⁰⁰; Czwartek (10.01) – Chudowola (od godz. 9⁰⁰); Prażmów, ul. Biesiadna (od godz. 16⁰⁰); Piątek (11.01) - MIROWSKA WIEŚ - od godz. 9⁰⁰ ; Sobota (12.01) – Łoś: ul. Meliorantów, Morelowa i Wiśniowa, NOWY PRAŻMÓW do wiaduktu. Nowy Prażmów: ul. Leśna.

Poniedziałek (14.01) – Nowy Prażmów – do końca; Wtorek (15.01) – KORYTA od godz. 16⁰⁰; Środa (16.01) - SŁONAWA, SŁONAWKA i ul. POPRZECZNA (Dobrzenica); od godz. 16⁰⁰ - PRAŻMÓW: ul. Zakole, Draceny; Czwartek (17.01) od godz. 9⁰⁰ - Dobrzenica, Błonie; Od godz. 16⁰⁰ – WĄGRODNO-KAMIONKA; - Piątek (18.01) – Wągorodno i Nowe Wągorodno; Sobota (19. 01) – Wola WĄGRODZKA /LUDWIKÓW.

„Bóg zapłać” za ofiary na pokrycie kosztów druku naszej gazetki



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

OBJAWIENIE PAŃSKIE

6 stycznia

318'19



LITURGIA SŁOWA

Czyt. I: Iz 60,1-6; * Ps 72,1-2.7-8.10-13; * Czyt. II: Ef 3,2-3a.5-6;

Ewangelia: Mt 2, 1-12



Gdy Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon. Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Ci mu

odpowiedzieli: W Betlejem judzkim, bo tak napisał Prorok: A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najlichsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela. Wtedy Herod przywołał potajemnie Mędrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon. Oni zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przysła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do swojej ojczyzny.

GWIAZDA WIARY

Przeżywamy radosny i podniosły czas Bożego Narodzenia. Dzisiejsza Uroczystość Objawienia Pańskiego – święto trzech Króli – zaprasza nas do zachwytu i uwielbienia Boga wobec tej niezwykłej tajemnicy Wcielenia Syna Bożego. Gromadzimy się w naszych kościołach jak pasterze i mędrcy w Betlejemskiej stajni, by oddać hołd Dzieciątku i wyznać wiarę, że oto Wszchemocny i Niewidzialny, Najwyższy i po trzykroć Święty, „nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie”

(por. Flp 2, 6-8).

Z niezwykłą głębią teologiczną odczytujemy te wielkie tajemnice naszej wiary w kolędach i poezji. Posłuchajmy fragmentu wiersza Romana Brandstaettera „Bethlehem”:

Gdy wstąpili w jaskinię,
W werset Micheasza,
Marya powiła Syna
I położyła go delikatnie na sianie
Jak kruche szkło.
Pasterze o szerokich barach,
Narzuciwszy na siebie wełniane burnusy,
A na głowy kolorowe chusty,
Weszli do jaskini jak dzwony.
Mędrzy stali pokornie jak dostojne księgi,
W których opisane są dzieje
Ludzi dobrej woli.
Krowa, wół i osioł
Pochyliły się nad żłóbkiem
Jak trzy doliny.
A potem
Dzwony, księgi i doliny
Ukłękły.

Często jest tak, że nasze zachowania, postawy i gesty są związane z zachowaniem osób najważniejszych, kompetentnych, mądrych. Dzieci uczą się przede wszystkim przez naśladownictwo. Dlatego tak wnikliwie podpatrują zachowanie rodziców w różnych sytuacjach. Oto Mędrzy, królowie, nauczyciele, ludzie światli i wykształceni, po wejściu do stajenki oddali hołd Dzieciątku. Doświadczyli prawdziwego oświecenia, gdy ich rozum, wolę i serce przeniknęło światło Bożej prawdy. Przedstawiciele ludów pogańskich doszli do źródła prawdziwej mądrości. Czym jest w swej istocie mądrość, którą reprezentują pokorni mędrzy, adorujący Dzieciątko Jezus?

Aby odpowiedzieć na pytanie: „Co to jest mądrość? Kto naprawdę zasługuje na miano mądrego? – może warto najpierw zastanowić się nad pojęciem przeciwstawnym

i sprawdzić jaka jest definicja głupoty w Piśmie Świętym. Słowo głupiec w Biblii nie ma nic wspólnego z niewykształconym prostaczkiem, lecz określa człowieka pysznego, odrzucającego Boże Prawo, który nie przyjmuje Chrystusa jako swojego Pana i Zbawiciela. Głupiec myśli, że jest mądry i dlatego nie szuka prawdy, nie podejmuje trudu, by stawać się mądrym. Jest zaślepiony ciemnością grzechu i kłamstwa, dlatego nie idzie za światłem miłości i prawdy, które od Boga pochodzą i do Boga prowadzą.

Mędrzy, idący za światłem gwiazdy, są ludźmi głębokiej pokory. Znamy tę kategorię wielkich uczonych, którzy byli jednocześnie ludźmi wielkiej prostoty i dziecięcej wiary, z której czerpali siły do swych poszukiwań i odkryć. Każde uczciwe i pokorne poszukiwanie prawdy prowadzi ostatecznie – jak Mędrców ze wschodu – na spotkanie z Tym, który jest Prawdą i Mądrością. Mądrość, która jest darem Boga, wprowadza nas w samą istotę i głębię rzeczywistości.

Przez dwa tysiące lat istnienia Kościoła wielu ludzi zaślepianych niewiarą, czy wręcz nienawiścią do chrześcijaństwa, doświadczyło wyzwającego światła prawdy i miłości. Od czasu Szawła z Tarsu aż do na naszych czasów Bóg wzywa człowieka do nawrócenia, do otwarcia serca na blask Bożej miłości. „W 1955 roku zmarł w Paryżu Paul Claudel, wybitny pisarz katolicki, poeta i dramaturg. Urodził się w roku 1866 i do 20-go roku życia pozostawał człowiekiem całkowicie niewierzącym, dla którego sprawy religii były zupełnie obce. Bóg jednak przygotowywał w nim przemianę, która nastąpiła 25 grudnia 1886 roku. W tym dniu bowiem zupełnie przypadkowo wstąpił do katedry Notre Dame w Paryżu, by przyjrzeć się nabożeństwu. Wówczas doznał łaski przemiany, którą tak opisał: „Właśnie wówczas zaczynałem pisać i sądziłem, że w katolickich obrzędach znajduję

podniecie i materiał do dekadentkich gryzmołów. W kościele śpiewano Magnificat. Wtedy to zdarzył się fakt, który przesądził o całym moim życiu. W mgnieniu oka serce moje zostało porażone i uwierzyłem... Jakże szczęśliwi są ci, którzy wierzą! A gdyby to była jednak prawda? To jest prawda! Bóg istnieje, jest tam. To Ktoś tak konkretny jak ja, osoba. On kocha mnie, woła mnie”. (Cytat za: *Kalendarium duszpasterskie*, t. III, s. 470.)

To bardzo ważne odkrycie: Bóg istnieje, jest osobą, kocha mnie i wciąż woła po imieniu, abym w drodze nie ustał. Poszukiwacze prawdy musieli pokonać wiele trudności mierzonych nie tylko uciążliwością drogi, ale także przeciwnościami wewnętrznymi, przede wszystkim pokusą zniechęcenia. Iluż to mędrców stało się głupcami, gdy poddali się zniechęceniu, zawrócili z drogi, przestali spoglądać w niebo, wypatrując Bożego światła.

Mędrzy wrócili do swych domów po tym niezwykłym spotkaniu z Nowonarodzonym Królem nieba i ziemi. Gwiazda nie była już dalej potrzebna – spełniła swoją rolę, spotkali Tego, który jest Światłością świata, a ta światłość zapłonęła w ich sercach. Jesteśmy dziećmi światłości. Jak mówił św. Jan Paweł II: „Jest rzeczą bardzo ważną, aby przekroczyć próg nadziei, nie zatrzymywać się przed nim, ale pozwolić się prowadzić”. *x. Proboszcz*

Z NAUCZANIA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II POZNAJ SAMEGO SIEBIE

1. Zarówno w dziejach Wschodu, jak i Zachodu można dostrzec, że człowiek w ciągu stuleci przebył pewną drogę, która prowadziła go stopniowo do spotkania z prawdą i do zmierzenia się z nią. Proces ten dokonał się — nie mogło bowiem być inaczej — w sferze osobowego samopoznania: im bardziej człowiek poznaje rzeczywistość i świat, tym lepiej zna siebie jako istotę jedyną w swoim rodzaju, a zarazem coraz bardziej nagłące staje się dla niego pytanie o sens rzeczy i jego własnego istnienia. Wszystko co jawi się jako przedmiot naszego poznania, staje się tym samym częścią naszego życia. Wezwanie «*poznaj samego siebie*», wyryte na architrawie świątyni w Delfach, stanowi świadectwo fundamentalnej prawdy, którą winien uznawać za najwyższą zasadę każdy człowiek, określając się pośród całego stworzenia właśnie jako «człowiek», czyli ten, kto «zna samego siebie».

Wystarczy zresztą przyjrzeć się choćby pobieżnie dziejom starożytnym, aby dostrzec wyraźnie, jak w różnych częściach świata, gdzie rozwijały się różne kultury, ludzie równocześnie zaczynali stawiać sobie podstawowe pytania towarzyszące całej ludzkiej egzystencji: *Kim jestem? Skąd przychodzę i dokąd zmierzam? Dlaczego istnieje zło? Co czeka mnie po tym życiu?* Pytania te są obecne w świętych pismach Izraela, znajdujemy je w Wedach, jak również w Awestach; spotykamy je w pismach Konfucjusza czy Lao-Tse, w przepowiadaniu Tirthankhary i Buddy; są obecne w poematach Homera czy w tragediach Eurypidesa i Sofoklesa, podobnie jak w pismach filozoficznych Platona i Arystotelesa. Wspólnym źródłem tych pytań jest potrzeba sensu, którą człowiek od początku bardzo mocno odczuwa w swoim sercu: od odpowiedzi na te